

## Orientalistyka – przesuwanie granic

Nigdzie nie jest powiedziane, że świat ma być skrojony na naszą miarę, że musimy wszystko zrozumieć. A więc tajemnica. Wystarczy, jeśli wiemy, że nie jest irracjonalna i że nas przerasta<sup>1</sup>.

Słowa Michała Hellera, wybitnego kosmologa, filozofa i teologa, który mówi o naszych ludzkich możliwościach poznania kosmosu, są także trafne w stosunku do poznania naszego bytowania tu, na Ziemi – rozumienia innych kultur, ich wartości, aksjomatów, struktur. Świat, w którym żyjemy, zwykle postrzegamy jako „skrojony na naszą miarę”, nie tylko nie dostrzegając, ale, niestety, często nie akceptując odmiennych wzorów organizowania społeczeństw, innych systemów wartości, wielbienia innych bogów. Taką tajemnicą jest dla nas Inny, zrozumienie Innego jest trudne, nierzadko po prostu nas przerasta. Barbara Skarga uważa wręcz, że „Inny poznać się nie daje”<sup>2</sup>. Inność, choć budzi ciekawość, jednocześnie rodzi opór i niechęć. Budzi lęk, bo nie przystaje do naszych kategorii poznawczych, bo jak pisze Andrzej Mencwel: „Inny człowiek – to inna struktura duchowa, inna struktura duchowa – to inna struktura więzi międzyludzkich, inna struktura tych więzi – to inna materializacja i symbolizacja świata ludzkiego”<sup>3</sup>.

Zrozumienie tej różnorodności jest trudne, często odrzucane, bo „wymaga zatrzymania się, uważnego wysłuchiwanie głosu Innego i zawieszenia na chwilę własnych spraw – zatrzymania się na czas wystarczająco długi, by pochwycić, przeanalizować i w pełni zrozumieć, jaki rodzaj treści zawiera jego (choćby milczące) przesłanie”<sup>4</sup>. Tak pisze filozof, tymczasem współczesne wysiłki naukowców, by rozumieć złożoność świata, by zrozumieć Innego, są bardzo rozproszone.

---

<sup>1</sup> M. Heller, *Granice nauki*, Kraków 2014, s. 222.

<sup>2</sup> B. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków 2007, s. 56.

<sup>3</sup> A. Mencwel, *Kulturologia polska XX wieku*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=wstep>, dostęp: 23.01.2015.

<sup>4</sup> Z. Bauman, *To nie jest dziennik*, Kraków 2012, s. 128.

Humanistyka podzieliła się znacznie bardziej niż nauki ścisłe, wypracowując wiele różnorodnych metod badawczych. Mają one stanowić coraz bardziej precyzyjne narzędzia ludzkiego poznawania świata, ale skutkuje to wyodrębnieniem wielu różnych dyscyplin naukowych w ramach humanistyki.

Podział w nauce dokonał się w XIX wieku i zastąpił wcześniejsze rozumienie nauk, które stanowiły podstawę wykształcenia w okresie późnej starożytności oraz średniowiecza. Określano je mianem *septem artes liberales*, siedem sztuk wyzwolonych. Aby uzyskać wykształcenie, należało poznać gramatykę (czyli łacinę), logikę oraz retorykę, także geometrię, arytmetykę, astronomię i muzykę. Stopniowo rozwój nauki prowadził do wyłonienia się odrębnych dyscyplin w ramach humanistyki i nauk ścisłych. Do grona najstarszych dyscyplin w ramach humanistyki dołączyły nowe, takie jak etnologia, religioznawstwo, w ostatnich latach kulturoznawstwo czy nauki polityczne. W rezultacie przepaść między przedstawicielami różnych nauk coraz bardziej się pogłębia.

Nadal jednak dla wielu dyscyplin dwa kluczowe w humanistyce pojęcia, takie jak język i kultura, tworzą wspólne pole badań. Odwołują się do nich psychologia, socjologia, etnologia, historia czy nauki polityczne. Jednocześnie dla większości tych dyscyplin obszar zainteresowań koncentruje się w znacznym stopniu na problemach i zjawiskach, które zachodzą w świecie zachodnim (kultury zachodniej). Pozostałe obszary kultur – chińskiej, indyjskiej, perskiej, etiopskiej i wielu, wielu innych – pozostają w cieniu dominującej, w naszym przekonaniu, kultury zachodniej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, od barier językowych po te natury kulturowej i ideologicznej. Języki, którymi posługują się mieszkańcy krajów Azji i Afryki, w których wyraża się tamtejsza kultura w jej różnorodnych aspektach: literaturze, sztuce, religii, filozofii i innych, stanowią główne narzędzia jej poznania. Bez znajomości języka, który umożliwia dostęp do źródeł pisanych i tych przechowywanych w pamięci zbiorowej, wyrażającej się w słowie, jej zrozumienie jest w większości niemożliwe. Język bowiem formułuje pojęcia, które wyrosły z doświadczenia i są wyrazem naszego rozumienia świata. Język koduje kulturę, toteż zrozumienie jej wzorów, koncepcji, wzorców myślenia jej przedstawicieli jest możliwe poprzez rozumienie jego struktury, semantyki.

Nauką, która odkrywa tajniki kultur Azji i Afryki, opierając się na tekstach wyrażonych w języku, jest orientalistyka. Formalnie ciągle nie zajmuje należnego miejsca w naukach humanistycznych. W Polsce prace badawcze orientalistów oceniane są w zakresie innych dyscyplin humanistyki, które odwołują się do siebie właściwych, określonych metod badawczych. Wiadomo jednak, że kategorie i pojęcia, wypracowane na gruncie nauk zachodnich, nie w pełni wyczerpują i objaśniają zjawiska kulturowe i językowe występujące w kulturach pozaeuropejskich. Orientaliści często stają przed zadaniem poszerzania aparatu pojęciowego, wypracowania własnych metod i terminów oddających sens obserwowanych zjawisk kulturowych czy społecznych. Nierzadko przekładalność tych kultur jest niemożliwa także ze względu na „odmienną logikę kulturalną”, jak nauczał Bronisław Malinowski. Badacze podkreślają, że fakty kultury są wyposażone w sens subiektywny, ten, jaki nadają im ich wytwórcy, i sens ten przekształca te fakty

w wartości<sup>5</sup>. Przestrzegają przed skutkami europocentrycznej perspektywy badawczej w odniesieniu do kultur odmiennych, pozaeuropejskich. Podobnie w swoich rozważaniach Barbara Skarga zwraca uwagę, że „rozumienie nie jest łatwe i nie pomogą próby ujednolicenia języka, skrupulatnego definiowania używanych pojęć, każde pojęcie jest bowiem nosicielem znaczeń i otwarte jest na możliwość ich przemiany”<sup>6</sup>.

Orientalistyka broni takiego stanowiska, jest nauką, która swoje badania o duchowej i materialnej kulturze społeczeństw Azji i Afryki prowadzi w wymiarze synchronii i diachronii i opiera na świadectwach języka oraz szeroko pojmowanego tekstu. Bez znajomości języka, który umożliwia dostęp do źródeł pisanych i tych przechowywanych w pamięci zbiorowej, zrozumienie kultury w jej różnorodnych wymiarach: literaturze, sztuce, religii, filozofii itd., dociekanie i objaśnianie sensów nadawanych im przez twórców tej kultury, jest znacznie ograniczone, a niekiedy niemożliwe. Język stanowi klucz do kultury krajów Azji i Afryki i jej analiza wymaga uwzględnienia specyfiki, odmienności tych kultur. W tym zakresie bliska orientalistyce jest nauka określana mianem kulturologii, nieco odmienna od funkcjonującej w nauce dyscypliny zwanej kulturoznawstwem. Różnice pomiędzy obu pojęciami tłumaczy Andrzej Mencwel:

Kulturoznawstwo [...] nazywa u nas dziedzinę nauki zyskującą stopniowo status akademicki, w której badania kultury prowadzi się explicite, wraz z towarzyszącą takim badaniom refleksją teoretyczną i metodologiczną. [...] Kulturologia natomiast nastawiona jest na dociekanie istoty kultury oraz badanie jej wcielen w poszczególnych. Przy czym kultury te są zawsze przedmiotowo-podmiotowe, to znaczy są obiektywizacją intencji, pragnień i zamiarów konkretnych, indywidualnych lub zbiorowych podmiotów ludzkich. Współczynnik humanistyczny jest ich właściwością niezbywalną. Mówiąc dość potocznie – kulturoznawstwo z góry uznaje się za mądrzejsze od kultury jako takiej i wszelkich kultur konkretnych. Kulturologia odwrotnie – nastawiona jest na rozumienie mądrości kultury ludzkiej oraz mądrości wszelkich kultur, a także artefaktów konkretnych. Więc na interpretowanie, z należą im pokorą, logiki własnej kultur<sup>7</sup>.

Mówiąc o „współczynniku humanistycznym”, Mencwel odwołuje się do terminu sformułowanego przez Floriana Znanieckiego, który pisał, że ów czynnik jest podstawą kultury, bowiem

najistotniejszą ogólną cechą przedmiotów i faktów, badanych przez humanistę, jest właśnie to, że są one czyjeś, czyli że istnieją w działaniu i doświadczeniu pewnych ludzi i posiadają te właściwości, które im owi działający i doświadczający ludzie nadają w swych czynnościach i doznaniach<sup>8</sup>.

Orientalistyka jako nauka wymaga łączenia różnych dyscyplin naukowych, znajomości szerokiego kontekstu badawczego, bez którego nie sposób zrozumieć tego,

<sup>5</sup> A. Mencwel, *op. cit.*

<sup>6</sup> B. Skarga, *op. cit.*, s. 205.

<sup>7</sup> A. Mencwel, *op. cit.*

<sup>8</sup> *Ibidem.*

jaki sens nadawany jest określonym zjawiskom kultury, a także procesów społecznych czy historycznych zachodzących w krajach Azji i Afryki. Wyrzedza niejako rodzącą się koncepcję nowej humanistyki, która rozwija się w kierunku łączenia dyscyplin, przewycięża ich odrębność, zmierza do ich integracji, ale nie odrzucania. W nauce – w stosunku do poznania kultury – wracają inspiracje holistyczne. Pisał o tym Stefan Żółkiewski, który dostrzegał potrzebę łączenia takich nauk jak archeologia, demografia, religioznawstwo, wiedza o literaturze, sztuce, nauki polityczne i inne<sup>9</sup>. W tym kierunku idzie także współczesna historia, która uwzględnia nowe problemy badawcze, dotychczas niepodejmowane w tradycji nauk historycznych, tj. np.: opinię publiczną, film, klimat, mentalność, a więc oparte na tekstach niezwiązanych z piśmem. Dotychczas problematyka ta zaliczana była do wielu odrębnych dyscyplin, historycy ujmują ją w ujęciu diachronicznym.

Badania orientalistyczne w Polsce od początku wymagały długich i wnikliwych studiów, znajomości rzadkich języków, często trudnych badań terenowych. Potencjalnych badaczy zniechęcały też ograniczenia kulturowe i religijne. Wszystko to wpływało na fakt, że grono badaczy Azji i Afryki było ograniczone, szczególnie ze względu na wymóg badań na tekstach źródłowych w językach orientalnych. Warunek ten, choć zawężający grupę badaczy, stworzył bardzo trwałe podstawy badań orientalistycznych, które stopniowo wносиły znaczący wkład w rozwój dyscyplin naukowych.

Dyskutowaliśmy o tym na konferencji zatytułowanej „Nie ma humanistyki bez orientalistyki”, zorganizowanej w 2012 roku przez Wydział Orientalistyczny UW z okazji 80-lecia orientalistyki warszawskiej. Brali w niej udział obok orientalistów, reprezentujących sinologię, iranistykę, arabistykę, hebraistykę, afrykanistkę, indologię, japonistykę, asyriologię, mongolistykę, przedstawiciele innych nauk humanistycznych, takich jak językoznawstwo, literaturoznawstwo, psychologia, historia. Dzieląc się swoimi obserwacjami na temat wzajemnych zależności między orientalistyką a innymi dziedzinami nauk, uczestnicy konferencji podkreślali wagę badań orientalistycznych zarówno w aspekcie metodologicznym, jak i merytorycznym.

Rozwój orientalistyki polskiej sięga początków XIX wieku, kiedy to, jeszcze w czasach zaborów, uczeni o polskim rodowodzie prowadzili badania w tym zakresie. Należeli do nich między innymi wybitni mongoliści polskiego pochodzenia Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz (Agata Bareja-Starzyńska, mongolistka, *Badacze dziedzictwa Mongolii – Józef Kowalewski i Władysław Kotwicz*). Na Uniwersytecie Warszawskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego badania prowadzono początkowo w zakresie studiów dalekowschodnich (sinologii, japonistyki), indoeuropeistyki (sanskrytu) oraz semitystyki. Początkowo skupiano się głównie na badaniach o charakterze filologicznym dotyczących języków i kultur, przekładano ważne teksty należące do kanonu kultury krajów Orientu. Powołanie Instytutu Orientalistycznego w 1932 roku przyspieszyło rozwój nowych kierunków badań

<sup>9</sup> S. Żółkiewski, *Analiza tekstów kultury*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=tekst&haslo=zolkiewski>, dostęp: 23.01.2015.

(Marek Mejer, indolog, *Stanisław Schayer i początki orientalistyki na Uniwersytecie Warszawskim, 1932–1939*). Ukoronowaniem wieloletniej pracy naukowej i dydaktycznej orientalistów warszawskich było utworzenie Wydziału Orientalistycznego na Uniwersytecie Warszawskim w 2008 roku oraz zatwierdzenie kierunku studiów „orientalistyka”.

Dzisiaj orientalistyka warszawska ma swoje należne jej miejsce w strukturze uniwersyteckiej i znaczny wkład w badania w zakresie afrykanistyki, buddologii, arabistyki, hebraistyki, indologii, iranistyki, islamu europejskiego, japonistyki, koreanistyki, kultur starożytnego Wschodu, mongolistyki, turkologii, tybetologii i sinologii. Jednak choć ma niekwestionowany wkład w badania naukowe w zakresie humanistyki, nie jest odrębną dyscypliną naukową. Złożyły się na to różne czynniki – zarówno historyczne, jak i ideologiczne. Konsekwencje kolonialnej przeszłości świata zachodniego przejawiały się w tym, że przez długi czas przyjmowano europocentryczną perspektywę badawczą, nie uznając Innego za równoprawnego partnera dialogu. Europa (rozumiana jako pewna forma kultury, forma życia intelektualnego, wspólnota ponadpaństwowa i ponadwyznaniowa) odnosiła się do tych kultur z dystansem, obojętnością, nierzadko z wrogością. Z niechęcią i pogardą odnosili się do nich też akademicy, między innymi historycy. Akademicka nauka długo nie godziła się na przykład z możliwością uprawiania historii Afryki rozumianej jako historia Afrykanów, a nie historia najeźdźców. Ich teksty na temat Afryki Marek Pawełczak, historyk, ocenia jako „produkt imperialnego, europejskiego punktu widzenia” (Marek Pawełczak, *Cztery dekady historiografii poświęconej Afryce, 1950–1990: fazy rozwoju, szkoły, krytyka. Zarys problematyki*).

Kolonialna perspektywa oglądu świata odżyła wraz z Huntingtonowską teorią zderzenia cywilizacji. Orientalistyka odrzuca jej podstawy, oparte na myśleniu w kategoriach granic o charakterze konfrontacyjnym, podważa taką wizję świata. Lidia Kasarełło, sinolożka, domaga się, by postrzegać i traktować Chiny „jako integralną i równoprawną część świata, z całą jej złożonością etniczną, mnogością języków, wielokulturowością oraz zagrożeniami, budzącymi niepokój na świecie” (Lidia Kasarełło, *Polska sinologia. Przeszłość i wyzwania współczesności*). W opinii Zygmunta Baumana wyobrażenia współczesnego świata oparte na opozycjach takich jak kulturowa wyższość versus kulturowa niższość czy „postępowy” versus „zacořany/wsteczny” nie mają już dziś racji bytu. Przyczyną tego są poważne zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie, który, w opinii Baumana, zmierza ku policentryczności i coraz większej diasporyzacji mieszkańców naszej planety. Konsekwencją tego jest, jak to określa za Ulrichem Beckiem, „ogólnoświatowa, mimowolna konfrontacja z obcymi innymi”<sup>10</sup>. Taka diagnoza współczesności wymaga rzetelnych badań pozwalających dotrzeć do istoty różnorodności kulturowej, odrzucić stereotypy, które tak łatwo przenikają nasze pojmowanie odmiennych kultur. Orientalistyka, która przyjmuje jako warunek badań znajomość języków Azji i Afryki i jednocześnie odwołuje się do inter- i transdyscyplinarności, jest nauką, która zmienia granice badawcze humanistyki.

<sup>10</sup> Z. Bauman, *op. cit.*, s. 109.

Jedną z dyscyplin naukowych, na której rozwój orientalistyka miała duży wpływ, jest językoznawstwo. Szczególnie duże osiągnięcia ma w tym zakresie afrykanistyka (Nina Pawlak, afrykanistka, *Wkład afrykanistyki do rozwoju ogólnej teorii językoznawstwa*). Zdaniem językoznawców badania języków afrykańskich, na którą to grupę przypada ponad 2000 spośród 6000 języków używanych na świecie, pozwoliły na reinterpretację wielu zjawisk o charakterze uniwersalnym, wcześniej niedostrzeganych przez badaczy spoza grona orientalistów. Ostatnio badania afrykanistów wywołały prawdziwą rewolucję w teorii fonologii. Pomogły też przełamać mit o uniwersalnych podstawach zasobu leksykalnego języków.

Orientaliści mają nie tylko znaczny udział w tworzeniu nowych i rozwijaniu funkcjonujących w językoznawstwie teorii, ale także z powodzeniem stosują wybrane metody językoznawstwa do badań mechanizmów poznawania i doświadczania świata w kulturach krajów Azji i Afryki. Przykładem jest językoznawstwo kognitywne, do którego odwołuje się Joanna Jurewicz, indolożka, aby zrekonstruować początki abstrakcyjnej myśli w *Rygwedzie*, należącej do najstarszych tekstów ludzkości (Joanna Jurewicz, *U źródeł filozofii. Starożytna myśl indyjska w świetle lingwistyki kognitywistycznej*). Dowodzi ona, że narzędzia dostarczane przez lingwistykę kognitywną mogą być zastosowane do badań nad początkami ludzkiego filozofowania.

Do szybko rozwijającego się językoznawstwa dołączyły inne obszary humanistyki, w których rozwój orientaliści mieli poważny wkład. Szczególnie dotyczy to badań literaturoznawczych i kulturowych. Jest to obszar badań niezwykle bogaty i ważny, kryje bowiem w sobie ów sens subiektywny, ten, który nadają im ich twórcy. Kultura jako całość jest tożsama ze światem wartości. Różnorodność tych światów sprawia, że często kultury są nieprzekładalne, tak jak nieprzekładalne są ich pojęcia, idee. Orientaliści, dzięki znajomości języka danej kultury, mają możliwość wglądu w jej tajniki, obserwowania jej od wewnątrz. Sylwia Surdykowska, iranistka, postrzega znajomość języka jako warunek badań kultury perskiej, kultury o bogatej symbolice, wieloznacznej i różnorodnej. Jak pisze: „Atuty iranisty, podobnie jak innych orientalistów, umożliwiają przedarcie się przez zasłonę odmiennego systemu wartości i dotarcie do głębi określonych kultur, których poznawanie i rozumienie we współczesnym świecie jest koniecznością” (Sylwia Surdykowska, *Atuty iranisty w badaniach humanistycznych*).

Orientaliści od początku rozwoju swoich badań interesowali się literaturą. Jej przekłady wpisane były w działalność naukową orientalisty. Wielu z nich podejmowało się tłumaczenia tekstów religijnych, także niedostępnej innym poezji i literatury krajów Azji i Afryki, zmagając się często z problemami jej nieprzekładalności, wynikającej z odmienności pojęć, innej percepcji i konceptualizacji świata. Toteż nawet najlepszy tłumacz w przypadku tekstów orientalnych staje nie tylko przed barierą języka, owego „uniwersum sensu”<sup>11</sup>, ale także wieloznacznością i głębią pojęć (Marzena Zawadowska, hebraistka, *Na styku kultur: hebrajski „poeta narodowy” w polskim przebraniu. Chaim Nachman Bialik i jego tłumacz Salomon Dykman*).

<sup>11</sup> Określenie zaczerpnięte z: B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 153.

Orientalistyka jest otwarta na nowe metody badawcze stosowane w humanistyce, w tym w literaturoznawstwie, jak choćby koncepcje Junga adaptowane do analizy tekstów literackich. Niektóre jego pomysły z powodzeniem stosowano w badaniach orientalistycznych w zakresie studiów nad jednostką i kulturą. Ewa Machut-Mendecka, arabistka, uważa, że „myśl Junga wydaje się przydatna do badań nad kulturą i literaturą w różnych aspektach, zarówno przy stosowaniu wybranych koncepcji i teorii do interpretowania zjawisk w kategoriach jego rozbudowanej myśli psychologicznej, jak i jako wybór metod badawczych czy wręcz terminów przydatnych do opisywania uzyskanych wyników” (Ewa Machut-Mendecka, *Zastosowanie koncepcji Carla Gustava Junga do badań arabistycznych*).

Naukowcy spoza kręgu orientalistycznego zajmujący się problematyką innych kultur dostrzegają konieczność współpracy z badaczami reprezentującymi orientalistykę. I nie chodzi tu tylko o badaczy odległych kultur, lecz także o badania dotyczące kultur od wieków współlistniejących na jednym wspólnym obszarze. Alina Molisak, polonistka, widzi taką potrzebę wspólnej refleksji z hebraistami, dyskusji na temat wspólnego bytowania na danym obszarze Żydów i Polaków, którzy współtworzyli swoją historię i kulturę (Alina Molisak, *Dlaczego poloniście niezbędny jest hebraista?*).

Obszar zainteresowań orientalistów to także historia krajów Azji i Afryki. Podstawą do uprawiania historii są dla nich teksty źródłowe pisane i ustne. Stąd ich droga do analizy historycznej wiedzie nierzadko przez badania filologiczne. W swoich pracach odwołują się do źródeł orientalnych, co nie oznacza, zdaniem Jerzego Hauzińskiego, historyka, że niemożliwa jest synchronizacja różnych pod względem kulturowym przekazów historiograficznych. Konfrontowanie owych przekazów, należących do różnych tradycji kulturowych, pozwalać ma na godzenie optyki źródeł zachodnich i orientalnych (Jerzy Hauziński, *Na styku chrześcijaństwa i islamu: o dwóch łacińskich przekazach na temat asasynów (nizarytów)*). Badania historyczne dotyczące krajów Orientu i bazujące na tamtejszych materiałach źródłowych wiele wnoszą do nauk humanistycznych, nierzadko przełamują intelektualne i polityczne bariery, które rozdzielały światy Zachodu i Wschodu (Marina Tolmacheva, historyk, *Arab Navigation from a World History Perspective: Ahmad ibn Majid and the Transmission of Knowledge across Centuries*).

Orientalistka ma także swój udział w odkrywaniu śladów przeszłości naszej cywilizacji i kultury poprzez udostępnianie wiedzy o niej, która zapisana została w tekstach orientalnych. Takim przykładem są choćby badania Marcina Krawczuka, etiopisty, który zajmuje się tekstami wczesnochrześcijańskimi przetłumaczonymi w starożytności na język gə'əz. Są to teksty literatury międzytestamentalnej, także hagiograficzne, historiograficzne, apologetyczne oraz kanoniczne. Niektóre z nich zachowały się tylko w tym języku, zatem wersja etiopska daje jedyną możliwość zapoznania się z wieloma dziełami, które powstały w kręgach chrześcijańskich od czasów apostołskich do Soboru Nicejskiego w 787 roku (Marcin Krawczuk, *Wkład etiopistyki do badań nad piśmiennictwem wczesnochrześcijańskim. Aethiopia Christiana i jej piśmiennictwo*).

O ile dawniej profil filologiczny dominował w badaniach orientalistów, obec-

nie, jak pokazują przedstawione powyżej tematy badań, orientalistyka jest nauką odwołującą się do wielu dyscyplin humanistycznych. Badacze orientaliści poszukują interdyscyplinarnych metod, które pozwolą dotrzeć do sensu wyrażonego w tekstach (Iwona Kordzińska-Nawrocka, japonistka, *Interdyscyplinarność współczesnych badań japonistycznych na Wydziale Orientalistycznym UW*).

Orientaliści coraz częściej korzystają także z dorobku nauk pozahumanistycznych. Małgorzata Sandowicz, asyriolożka, pisze: „Wielu spośród nas korzysta z dorobku antropologów kultury, religioznawców, językoznawców czy historyków, którym z kolei trudno obejść się bez źródeł udostępnianych przez orientalistów czy studiów pomagających właściwie zrozumieć kulturę krajów Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Niewielu jednak badaczy przekracza granice humanistyki, aby wejść do znacznie bardziej obcego świata nauk ścisłych. Dla asyriologów i sumerologów współpraca z astronomami czy matematykami stanowi element codzienności” (Małgorzata Sandowicz, *U źródeł czasu*). Odczytanie bogatego dorobku mieszkańców Mezopotamii, zrozumienie ich tekstów wymaga z jednej strony kompetencji w zakresie asyriologii (filologicznych, kulturowych), z drugiej zaś z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych.

Prezentowana monografia zawiera artykuły, które pokazują wzajemne powiązania badań orientalistycznych i badań w zakresie innych dyscyplin naukowych – inspiracje i zależności, jak również bariery. Mówi o konieczności weryfikowania metod badawczych i formułowanych sądów, świat bowiem ciągle pozostaje tajemnicą. I każda kultura wnosi swój wkład w jej odkrywanie.

Zamykając rozważania o orientalistyce, przywołam ponownie słowa Michała Hellera, który sformułował jakże trafną dyrektywę metodologiczną: „Naukowiec nigdy nie powinien poddawać się wobec nowych pytań, *a priori* przyjmując, że wykraczają one poza sferę kompetencji naukowej metody. Nie chodzi jednak o to, żeby przekraczać granice metody, lecz o to, by udoskonalać metodę, przesuwając jej granice”<sup>12</sup>. Taką rolę w nauce spełnia orientalistyka, która, podobnie jak inne dyscypliny nauki, wnosi swój wkład w poznanie tajemnic świata.

## Bibliografia

- Bauman Z., *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.  
Heller M., *Granice nauki*, Copernicus Center Press, Kraków 2014.  
Mencwel A., *Kulturologia polska XX wieku*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=wstep>, dostęp: 23.01.2015.  
Skarga B., *Ślad i obecność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.  
Skarga B., *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.  
Żółkiewski S., *Analiza tekstów kultury*, <http://www.kulturologia.uw.edu.pl/page.php?page=tekst&haslo=zolkiewski>, dostęp: 23.01.2015.

<sup>12</sup> M. Heller, *op. cit.*, s. 6.